

HISTORIA IDEI

MACIEJ JUNKIERT

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

HISTORYZM WOBEC STAROŻYTNOŚCI W DZIELACH J. J. WINCKELMANNA, W. VON HUMBOLDTA I F. SCHLEGLA. PRÓBA REKONSTRUKCJI I ZARYS POLSKIEJ RECEPCJI

Druga połowa osiemnastego wieku przyniosła radykalne przewartościowanie stosunku do przeszłości. Historyzm, pojmowany jako uniwersalna metoda konceptualizacji ludzkich osiągnięć, pojawił się nie tylko w historiografii, lecz także odcisnął swoje piętno na literaturze, filozofii, architekturze i sztuce. Można nawet powiedzieć, że jego historiograficzne znaczenie pojawiło się później, wówczas, gdy filozofia i literatura przećwiczyły już wszystkie intelektualne implikacje, wynikające z faktu potraktowania wytworów cywilizacji, czyli efektów ludzkiej działalności, jako fenomenów zależnych od procesu dziejowego stwarzania, powstających i ewoluujących zawsze w określonym czasie, warunkach geopolitycznych i otoczeniu społecznym.

Od definiowania zjawiska historyzmu zdecydowanie odżegnują się nawet najwytrawniejsi jego badacze. Frederick C. Beiser przywołuje klasyczne wyjaśnienie, pochodzące z pracy Ernsta Troeltscha *Der Historismus und seine Probleme*, który uznał, że historyzm oznacza „fundamentalne uhistorycznienie całego naszego myślenia o człowieku, jego kulturze i wartościach”¹. „Uhistorycznić całe nasze myślenie – precyzuje dalej Beiser – to uznać, że wszystko w świecie ludzi, czyli kultura, wartości, instytucje, praktyki, racjonalność, stworzyła historia, zatem nic nie posiada wiecznej formy, trwałej istoty lub stałej tożsamości, która wykracza poza historyczne zmiany”². Historyzm, zauważał Troeltsch, przeformułował kształt ludzkiego życia duchowego, które pozbawione uzasadnienia w ponadnaturalnych prawach i regułach stało się „ciągłym, stale się zmieniającym strumieniem życia, w którym stale na nowo wytwarzają się chwilowe jedynie zawirowania, stwarzające pozór trwania i istnienia”³.

Z kolei Herbert Schnädelbach rozróżnia dwa znaczenia historyzmu, przy czym pierwsze z nich przypisał do naukowej procedury, polegającej na gromadzeniu wiedzy pozba-

¹ F. C. Beiser, *The German Historicist Tradition*, Oxford 2011, s. 2.

² Ibidem.

³ E. Troeltsch, *Kryzys historyzmu*, [w:] idem, *Religia, kultura, filozofia. Wybór pism*, wybór, wstęp, przekład A. Przyłębski, Poznań 2006, s. 178.

wionej wartościowania. Znaczenie odmienne wiąże badacz z postawą teoriopoznawczą. Jak twierdzi Schnädelbach:

[H]istoryzm jako *relatywizm* historyczny [...], tzn. jako stanowisko filozoficzne, które wskazując na historyczne uwarunkowanie i zmienność wszelkich zjawisk kulturowych odrzuca roszczenia do absolutnej ważności – czy będą one natury naukowej, normatywnej czy też estetycznej – a nawet traktuje je jako wyraz niedojrzałości. Historyzm₁ stawia nas wobec tego przed alternatywą: albo będziemy barbarzyńcami mającymi przekonania, albo będziemy barbarzyńcami mającymi przekonania, albo ludźmi wykształconymi, czyli relatywistami. [...] Historyzm₂ jest tym historyzmem, którego „przewycięzenie” wciąż pozostaje aktualne; jest historyzmem w *kryzysie*, co wskazuje na to, że musi jeszcze istnieć szersze znaczenie tego słowa: odsyła ono do stanowiska, o którym wyżej powiedziano, że z historii czyni ono zasadę. Historyzm w tym znaczeniu (Historyzm₂) reprezentuje teza, że *wszystkie zjawiska kulturowe należy postrzegać, rozumieć i wyjaśniać jako historyczne*. Jest on w zasadzie stanowiskiem *kulturalistycznym*, które przeciwstawia się *naturalizmowi*⁴.

O procesie tym hamburski filozof pisał w innej swej pracy, że można go przyporządkować do dwóch figur myślowych: „*racjonalizacji historii i uhistorycznienia rozumu*”⁵. Schnädelbach przywołuje inną klasyczną interpretację Friedricha Meinecke, który w rozprawie *Die Entstehung des Historismus* z lat 30. dwudziestego wieku powiązał narodziny historyzmu z obszarem niemieckojęzycznych myślicieli oraz z romantycznym przewartościowaniem dorobku oświeceniowej filozofii racjonalistycznej. W ujęciu Meineckego historyzm zniósł barierę pomiędzy przeszłością i teraźniejszością, otwierając nowe pole dla badawczej dociekliwości człowieka, lecz także przyczyniając się do silnego kryzysu wiary oraz wzrostu znaczenia sceptycyzmu, krytycznego wobec wszystkich istniejących wartości⁶. Upowszechniona przez Meineckego teza wymaga dwóch radykalnych dopowiedzeń. Po pierwsze, że był to proces występujący w wielu obszarach osiemnasto- i dziewiętnastowiecznej kultury europejskiej. Po drugie, że jego korzenie tkwią w oświeceniowej samokrytyce, przewycięzającej swoje empiryczno-materialistyczne korzenie.

W tym kontekście Ernst Cassirer pisał o oświeceniowym „zdobyciu świata historycznego”, zainicjowanym już w dziele Pierre’a Bayle’a *Dictionnaire Historique et Critique*. To zagarnięcie i opanowanie przeszłości, precyzuje filozof, nie od samego początku stworzyło procedury, ułatwiające konstruowanie obrazu historii. Bayle w swym dziele, niebywale erudycyjnym i rozpisanym na wiele tysięcy stron, daje dowód pasji porządkowania i systematyzowania. Z kart leksykonu przeszłość wyłania się jako konstrukcja, nad którą należy zapanować, bez względu na mnogość utrudnień, pojawiających się po drodze.

Byt historyczny – podkreśla Cassirer – jawi się Bayle’owi niczym ogromna sarta ruin i brak jakiegokolwiek możliwości, by zapanować nad tą masą materiału. Trzeba tu było niewyczerpanej wręcz chłonności Bayle’a, by zwięcisko stawić czoła napierającemu nieustannie i piętrzącemu

⁴ H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1992, s. 63–64.

⁵ H. Schnädelbach, *Wprowadzenie. O rozumności historii i historyczności rozumu*, [w:] idem, *Rozum i historia. Odczyty i rozprawy*, t. 1, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 2001, s. 9.

⁶ Zob. F. Meinecke, *Historia i teraźniejszość*, [w:] *Opowiadanie historii w niemieckiej refleksji teoretyczno-historycznej i literaturoznawczej od oświecenia do współczesności*, wybór, przekład i opracowanie J. Kałężny, Poznań 2003, s. 160–162.

się coraz wyżej potokowi szczegółowej wiedzy. Rozsadził on nawet zewnętrzne ramy *Dictionnaire*. Pierwotny rdzeń poszczególnych artykułów otoczony jest masą przypisów, objaśnień, notatek, które w końcu całkowicie go przesłaniają⁷.

Im bardziej dociekliwy jawi się nam Bayle w swej pasji, by podążyć tropem każdego szczegółu i wyjaśnić jego historyczne pochodzenie, tym silniej dochodzi do głosu jego rezygnacja ze szkicowego choćby nakreślenia planu dziejów ludzkości. W tak ukazywanym procesie historycznym fundamentalna rola przypada faktom i miejscom z historii starożytnej, które są niezbędne przy każdej próbie uporządkowania wiedzy człowieka o własnej przeszłości. Aby się utwierdzić w tym przekonaniu, wystarczy prześledzić pierwsze strony słownika i odnaleźć hasła o antycznej proveniencji: Abaris, Abdere, Abyde, Acamas, Accius i wiele innych⁸.

Zwątpienie w możliwość historiozoficznej interpretacji losów ludzkości, powiązane z dbałością o skatalogowanie i opisanie fenomenów, zaczerpniętych z dziejów, w różnym natężeniu i wzajemnym rozłożeniu akcentów, będzie towarzyszyło oświeceniowym i romantycznym próbom mierzenia się z dziedzictwem przeszłości. Oświecenie będzie bliższe wizji totalizujących praw i reguł, opisujących dziejowość świata. Przy czym należy doprecyzować, że będzie to oznaczało także zgodę na kryptoteologiczną wykładnię dziejów, wraz z którą zło wkroczyło w życie człowieka, pierwotnie istoty o nieskalanej, autentycznej naturze⁹. Romantyzm będzie się skłaniał ku krytycznie nacechowanej rewizji zakorzenionych obrazów przeszłości, by w ten sposób legitymizować własne ideowe i estetyczne założenia. Na podkreślenie zasługuje też zjawisko zredefiniowania zadań, stawianych przed zawodowym historykiem, które obowiązywać będą przez cały XIX wiek. Jerzy Kałązny zauważa, że:

W wieku XIX badanie dziejów oparte na krytycznych badaniach źródłowych, które miały na celu oczyszczenie z błędów i przekłamań godnego zachowania zasobu wiedzy, zastąpiło badanie dziejów rozumiane jako **produkcja wiedzy**. Wraz z nowym poglądem na dynamikę procesów dziejowych koncepcja historii jako rezerwuaru reguł postępowania w praktyce dziejowej stała się niemożliwa do utrzymania. Zadaniem historyka nie była już egzemplifikacja lub ilustracja ustalonego i przekazywanego następnym pokoleniom zasobu wiedzy, lecz rozwijanie własnego poznania historycznego, które – kierując się zmiennymi interesami i zwracając uwagę na różne problemy – produkuje wciąż nową wiedzę. Oznaczało to rozbitcie tożsamości wiedzy historycznej i historiograficznego przekazu. Historyk musiał odtąd tworzyć wiedzę z „głębiny ducha”, a nie po prostu zbierać fakty, wierząc, że z ich ekstensywnego nagromadzenia jakaś wiedza wyłoni się sama¹⁰.

⁷ E. Cassirer, *Filozofia Oświecenia*, tłum. T. Zatorski, Warszawa 2010, s. 186.

⁸ Zob. P. Bayle, *Dictionnaire Historique et Critique, Tome Premier, Premiere Partie. A–B*, Rotterdam 1697 [gallica.bnf.fr, dostęp z dnia 24.10.2013 r.].

⁹ W ten sposób Jan Jakub Rousseau tłumaczył fenomen historyczności i rozwoju człowieka. Rousseau, pisze Jean Starobinski, „głosi jednocześnie trwałość pierwotnej niewinności jako takiej oraz ruch historii, który jest naruszeniem, moralną deprawacją, politycznym zepsuciem, i który wytwarza stan konfliktu i niesprawiedliwości między ludźmi” (J. Starobinski, *Jean-Jacques Rousseau. Przejrzystość i przeszkoda*, tłum. J. Wojcieszak, Warszawa 2000, s. 32).

¹⁰ J. Kałązny, *Wstęp*, [w:] idem, *Opowiadanie historii w niemieckiej refleksji teoretycznoliterackiej i literaturoznawczej od późnego oświecenia do współczesności*, Poznań 2003, s. 15.

Postacią spajającą obie epoki i ich stosunek do historyzmu jest niewątpliwie Giambattista Vico, prekursor myśli oświeceniowej, choć doceniony dopiero kilka dekad po swojej śmierci, już w epoce historyzującego romantyzmu¹¹. Rolę Vico można by określić – za Karlem Löwithem – mianem przewartościowania kartezjańskiego modelu wiedzy, postrzeganej w sposób jasny i oczywisty. Vico odrzuca możliwość poszukiwania wiedzy o człowieku poprzez analizowanie ludzkiego umysłu. Zadaniem człowieka jest badanie jego własnych wytworów, nie zaś fenomenów przyrodniczo-matematycznych, których pełne poznanie przysługuje wyłącznie Bogu. Pisze Löwith:

Dzięki dokonanej w ramach rozumienia dziejów zamianie prawdziwości i stworzonosci Vico wyzwala się od Kartezjuszowego punktu wyjścia i osiąga filozoficzną prawdę wszystkich tych „filologicznych” pewności, które występują w ludzkim świecie języków, zwyczajów, praw i instytucji. Vico nie odnawia w gruncie rzeczy ani kartezjańskiego ideału geometrycznej pewności na płaszczyźnie wiedzy historycznej, ani nie wyrzeka się prawdy naukowej na rzecz zwykłego prawdopodobieństwa¹².

Zasada, której pochodzenie późniejsza historiografia jednoznacznie przypisała uśłowianom neapolitańskiego filologa i historyka, że człowiek może poznać jedynie to, co sam wytworzył w trakcie historii i co pozostawiło ślady w rozwoju jego własnego umysłu, zdecydowała o naturalnym związku między narodzinami zmysłu „historycznego”, a dziejami antycznej Grecji i Rzymu. Tym bardziej, że Vico umiejscowił początki wiedzy o życiu społecznym jako dzieło człowieka w najodleglejszej starożytności:

Pośród gęstych mroków – pisał Vico – osłaniających najodleglejszą od nas starożytność pojawia się jednak nigdy nie gasnące, wieczne światło prawdy, której w żadnym wypadku nie należy podawać w wątpliwość: że świat społeczny (*mondo civile*) został z całą pewnością stworzony przez ludzi. Dlatego też możemy i powinniśmy odnaleźć jego zasady w przemianach naszego własnego ludzkiego umysłu¹³.

Naukowa pasja, zmierzająca do poznania prawdy o świecie starożytnych cywilizacji, które odcisnęły piętno na rozwoju całej Europy, przebiegała równoległe ze wzrostem zainteresowania dla fenomenu historyczności ludzkiego istnienia, wyrażającego się poprzez dawne instytucje życia społecznego, prawo oraz literaturę. Tę dwoistość, charakterystyczną dla recepcji wikiańskich koncepcji i związaną z możliwością mimetycznego odtwarzania antycznej przeszłości, zauważył i podkreślił Hayden White:

¹¹ O roli Julesa Micheleta, który przyczynił się do odkrycia dzieł Vico, tłumacząc je na język francuski (*Principes de la philosophie de l'histoire, traduits de la »Scienza Nuova« de J. B. Vico, précédés d'un Discours sur le système et la vie de l'auteur*, Paris 1827; *Œuvres choisies de Vico, contenant ses Mémoires, écrits par lui-même, la Science nouvelle, les Opuscules, Lettres, etc., précédées d'une Introduction sur sa vie et ses ouvrages*, t. 1–2, Paris 1835) i opatrując własnym komentarzem, zgodnym z potrzebą epoki, poszukującej wiedzy o „historycznych tendencjach” w rozwoju ludzkości, zob. P. Bénichou, *Le temps des prophètes. Doctrines de l'âge romantique*, Paris 1977, s. 502–504.

¹² K. Löwith, *Historia powszechna i dzieje zbawienia. Teologiczne przesłanki filozofii dziejów*, tłum. J. Marzęcki, Kęty 2002, s. 116–117.

¹³ G. Vico, *Nauka nowa*, tłum. J. Jakubowicz, opracował i wstępem poprzedził S. Krzemień-Ojak, Warszawa 1966, s. 138.

W przeciwieństwie [...] do kosmosu, świat społecznych i kulturowych artefaktów jest dziełem człowieka i dlatego wiedza o nim jest człowiekowi dostępna. Kryterium tej wiedzy jest zdolność poznającego do wytworzenia tego, co sam może poznać. Nasza wiedza o świecie przyrodniczym nie pozwala nam zatem na jego reprodukcję, ale wiedza o świecie społecznych i kulturowych artefaktów umożliwia ich odtwarzanie, na takiej samej zasadzie, jak wykazujemy umiejętność posługiwania się językiem starożytnych Greków i Rzymian, pisania poematów i dramatów w taki sam sposób, jak oni to robili, zapożyczenia i aplikowania ich praw do kierowania naszymi społeczeństwami czy przejmowania etyki starożytnych i jej używania do porządkowania naszego życia¹⁴.

Związek pomiędzy rozwijającym się historyzmem oraz niesłabnącą fascynacją epoką starożytną będzie funkcjonował i rozwijał się od schyłku wieku osiemnastego aż po wybuch drugiej wojny światowej. Zgodnie z przekonaniem niektórych badaczy, spośród których najwyraźniej zwerbalizował swoje poglądy Jack Goody, pisząc o „wynalezieniu starożytności”¹⁵, grecko-rzymski antyk jest ewenementem w historii światowej, gdyż jego szczególna rola w historiografii i kulturze została ugruntowana dopiero po narodzinach nowoczesnego państwa narodowego, które potrzebowało odległego wzorca z przeszłości, by legitymizować pochodzenie własnych instytucji oraz praktyk ekonomicznych, społecznych i militarnych. Starożytność, twierdzi Goody, była epoką, której obraz został ukształtowany zgodnie z eurocentryczną interpretacją historii, a szczególną rolę w tym procesie odegrały potęgi dziewiętnastowiecznego świata nauki: filologia, historia filozofii i historiografia.

Bardziej precyzyjna rekonstrukcja wyłania się z rozważań amerykańskiej badaczki Glen Most, która podkreśliła rolę powiązania badań starożytniczych z nasilającymi się tendencjami do rywalizacji na arenie międzynarodowej, gdyż w tym współzawodnictwie rezygnacja z obecności na polu badań nad antykiem oznaczała także, co współcześnie może brzmieć nieco paradoksalnie, porzucenie mocarstwowych ambicji. Most wskazuje na rolę krzepnących tendencji, służących do podkreślania znaczenia własnego narodu, w sytuacji regularnie powracających napięć i konfliktów zbrojnych na arenie europejskiej. Rywalizacja na polu nauki stała się w ten sposób jednym z wielu środków mobilizowania opinii publicznej w celu realizowania krótko- i długoterminowych celów politycznych. Powiązanie badań filologicznych, historycznych i archeologicznych z kwestiami politycznej supremacji na kontynencie skutecznie uodporniło świat nauki na konieczność realizowania jakichkolwiek obowiązków wobec społeczeństwa. Badania starożytnicze znalazły się w ten sposób w tej samej kategorii państwowych priorytetów, co aparat administracyjny oraz przemysł i zbrojenia militarne. Most podkreśla przedziwną sytuację starożytników w dziewiętnastym wieku:

Dalekie od oczywistości było to, że w okresie ograniczonych zasobów (takim jak wszystkie inne), fundusze powinny być skierowane w stronę pilnych społecznych i ekonomicznych celów, zamiast na lepsze zrozumienie świata starożytnych. Rządzący, politycy oraz, w kilku państwach, wyborcy powinni być przekonani, że ważniejsze jest, by wiedzieć, jaki gatunek mięsa jedli starożytni Grecy, od posiadania większej ilości mięsa na własnych talerzach. Filhellenowie potrzebowali dobrych argumentów, aby ich przekonać. W kontekście konkurencji europejskich nacjo-

¹⁴ H. White, *Tropika historii: struktura głęboka „Nauki Nowej”*, [w:] idem, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2000, s. 238.

¹⁵ Zob. J. Goody, *Kradzież historii*, tłum. J. Dobrowolski, Warszawa 2009, s. 36–78.

nalizmów zapewne nie do uniknięcia było zaadoptowanie (i to z sukcesem) strategii narodowej supremacji. Jeżeli Francuzi prowadzą wykopaliska w Delfach, czy honor narodowy nie wymaga, by Niemcy nie odkopali Olimpu? Jeżeli Brytyjczycy, Francuzi, Niemcy i inni mają archeologiczne szkoły w Atenach, czy nie powinni jej sobie życzyć także Duńczycy?¹⁶

Rywalizacja na polu badań starożytnych stanowiła ważny czynnik kształtowania się dziewiętnastowiecznych „wspólnot wyobrażonych”, by posłużyć się określeniem Benedicta Andersona¹⁷. Szkoły archeologiczne, powstające w Atenach lub Rzymie¹⁸, stanowią dobry przykład rozwoju nowoczesnego starożytnictwa, opierającego się na współzawodnictwie w badaniach nad grecko-rzymskimi fundamentami cywilizacji: literackimi, filozoficznymi, historycznymi, związanymi z dziejami architektury i sztuk pięknych.

Warto poczynić w tym momencie dwa zastrzeżenia. Badaczka używa określenia ‘filhellen’ w kontekście innym, niż ten znany w polskojęzycznej tradycji badawczej. Dla Most ‘filhellen’ oznacza każdego zwolennika antycznej Grecji, bez względu na to, czy chodzi o pisarza, polityka, naukowca lub duchownego. W polskiej tradycji badawczej określa się tym mianem wyłącznie tych, którzy byli w różny sposób zaangażowani w grecki ruch narodowowyzwoleńczy, wymierzony w Imperium Osmańskie lub w swojej twórczości / działalności nawiązywali do losów młodej greckiej państwowości. Most zupełnie nie bierze pod uwagę takiego znaczenia, korzystając z szerokiego zastosowania tego terminu w badaniach niemieckojęzycznych. Warto przytoczyć fragment rozważań Marii Kalinowskiej, uwrażliwiający na dwoistość możliwych zastosowań filhellenizmu:

W odróżnieniu od „hellenizmu” termin „filhellenizm” powinien jednak zachować swój związek z greckimi walkami wolnościowymi oraz z entuzjazmem, jakim Europa XIX wieku, już od przełomu stuleci, towarzyszyła Grekom starającym się odzyskać niepodległość. Zatem termin „filhellenizm” zawiera pamięć tego znaczenia, które mieściło w sobie element solidarności, zwłaszcza aktywnej, z Grecją „wybijającą się na niepodległość” i w ten sposób powracającą do Europy. Można także powiedzieć, że jest w tym słowie pamięć o Grecji przywracanej Europie, która bez ojczyzny Sokratesa pozostawała okaleczona, niepełna i pozbawiona fundamentów¹⁹.

Zastrzeżenie drugie powinno dotyczyć doprecyzowania terminu ‘nacjonalizm’, który w rozważaniach Most pozbawiony jest negatywnego nacechowania, charakterystycznego dla polszczyzny. Most nie czyni zarzutu z faktu, że badania starożytne uległy pokusie podporządkowania swojej działalności logice interesu narodowego, by w ten sposób uzyskać stały dostęp do finansowania ze strony państwa. Problemem może być wyłącznie to, że taki związek stawiał wyniki wszystkich badań w zdecydowanie podejrzanym kontekście. W tym celu badano kulturę i cywilizację starożytnych Greków, aby dla współcze-

¹⁶ G. Most, *Philhellenism, Cosmopolitanism, Nationalism*, [w:] *Hellenisms. Culture, Identity, and Ethnicity from Antiquity to Modernity*, ed. by K. Zacharia, Burlington (USA) 2008, s. 156.

¹⁷ Zob. B. Anderson, *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London-New York 2006.

¹⁸ O rywalizacji, która miała miejsce w Grecji po odzyskaniu niepodległości, zob. Y. Hamilakis, *The Nation and its Ruins: Antiquity, Archaeology, and National Imagination in Greece*, Oxford 2009.

¹⁹ M. Kalinowska, *Wprowadzenie*, [w:] *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, red. M. Borowska, M. Kalinowska, J. Ławski, K. Tomaszuk, Warszawa 2007, s. 14.

snych Niemców, Anglików, Francuzów lub Włochów wyznaczyć ideał, ku któremu powinni podążać.

Za jedno z modelowych zastosowań takiego uzasadnienia dla badań starożytniczych badaczka uznała, co zresztą nie powinno dziwić, wzorzec rozwoju i kształcenia Wilhelma von Humboldta. Fundamentalny paradoks dziewiętnastowiecznych starożytników polegał bowiem na tym, że konstruując idealny wizerunek antycznego świata, wyżej od naukowej rzetelności stawiali względy estetyczno-moralne, przesądzające o wyższości epoki, z której współczesne cywilizacje wzięły swoje początki. Jednym z podstawowych założeń historyzmu było przekonanie, że proces samopoznania, który powinien stać się celem każdego człowieka, zwłaszcza na etapie jego młodzieńczej edukacji, polega na imaginacyjnym przemieszczeniu w czasie i przestrzeni. Zadaniem programu wychowawczego, szczególnie w Prusach po klęsce w wojnie z napoleońską Francją i wprowadzeniu edukacyjnych reform Humboldta, stało się gruntowne studiowanie (przez przyszłych obywateli) języków i historii starożytnej Grecji i Rzymu, z naciskiem na rolę tej pierwszej, by poznawać swój własny świat poprzez pierwotne zagłębienie się w studiach nad światem obcych ludzi, odmiennego języka i historii konfliktów, pomiędzy nieistniejącymi narodami²⁰.

Szczególnie trzy postaci, związane z badaniami starożytniczymi, zasługują na uwagę w kontekście nowożytnego historyzmu europejskiego. Wszystkie przynależą do niemieckojęzycznego kręgu kulturowego: Johann Joachim Winckelmann, Wilhelm von Humboldt i Friedrich Schlegel. Z kilku względów należy podejmować refleksję na ich temat. Po pierwsze, wiążą oni zjawisko historyzmu ze sztukami pięknymi, edukacją i literaturą, inicjując lub upowszechniając nowe podejście do historyczności człowieka w świecie. Po drugie, wszyscy mieli bogatą polską recepcję, która nigdy nie została należycie opisana. Po trzecie, ich prace w zdecydowanej większości nigdy nie zostały przetłumaczone na język polski, w wyniku czego siła ich oddziaływania na rodzimą humanistykę jest bardzo ograniczona, podczas gdy światowe zainteresowanie ich działalnością nie maleje. Ten artykuł powinien zatem zrealizować dwa szczegółowe cele. Rekonstrukcji podstawowych założeń starożytnej aktywności trzech wielkich historyków i filologów będzie towarzyszyła szkicowa problematykacja ich polskiej recepcji, jedynie wstępna, gdyż temat zasługuje na bardziej gruntowne studia w przyszłości.

Winckelmann

Działalność Johanna Joachima Winckelmanna nigdy nie była dobrze znana polskim czytelnikom²¹. Tłumaczono jedynie niewielkie fragmenty jego dzieł, a literatura krytyczna, na którą się powoływano w pracach przywołujących jego postać, często sięgała do stanu badawczego sprzed wielu dekad. Dopiero od całkiem niedawna dysponujemy pełnym tłu-

²⁰ O związkach pomiędzy rodzącą się hermeneutyką i reformami pedagogicznymi z początków dziewiętnastego wieku w Niemczech zob. S. L. Marchand, *Down from Olympus. Archaeology and Philhellenism in Germany 1750–1970*, Princeton, New Jersey 1996, s. 5–7; R. S. Leventhal, *The disciplines of interpretation: Lessing, Herder, Schlegel and hermeneutics in Germany 1750–1800*, Berlin 1994.

²¹ Należy oczywiście uwzględnić także parafrazę, która powstała cztery dekady po śmierci Winckelmanna, autorstwa Stanisława Kostki Potockiego (*O sztuce u dawnych czyli Winckelmann polski*, 1815), gdyż odegrała dużą rolę w kształtowaniu estetycznych gustów w Polsce.

maczeniem jego fundamentalnej pracy, które zapewne przyczyni się do wzrostu zainteresowania tą niezwykłą postacią.

Tymczasem Winckelmann należy do istotnych postaci we współczesnej humanistyce, ważny jest nie tylko dla historii sztuki, lecz głównie dla badaczy recepcji antycznej, historyków, filozofów i kulturoznawców. Współczesna refleksja naukowa koncentruje się na kilku wybranych zagadnieniach, takich jak: recepcja Winckelmanna w Niemczech i innych państwach europejskich od momentu jego śmierci aż po wiek dwudziesty²²; rola w inicjowaniu historii sztuki jako dyscypliny naukowej²³; związki teorii historiozoficznych z nastrojami modernizmu²⁴, znaczenie dla rozwoju nauk starożytnych i ich związki z niemieckim przebudzeniem narodowym w dziewiętnastym wieku²⁵; antyczne lektury i ich wykorzystanie w głównym dziele, *Dziejach sztuki starożytnej*²⁶.

Biografię Winckelmanna w zdecydowanie najbardziej przemyślany sposób zaprezentował wybitny angielski uczyony, także zafascynowany antykiem, Walter Pater, który w losach ambitnego Niemca ujrzał historię charakterystyczną dla politycznych, intelektualnych i religijnych tendencji epoki niemieckiego oświecenia. Johann, syn szewca z małego brandenburskiego miasteczka, przeszedł wszystkie etapy ówczesnego kształcenia, a jako wybitny uczeń skierowany został na studia teologiczne na uniwersytecie w Halle, zresztą wbrew własnej woli. Na studiach spotyka, co należy dopowiedzieć poza tokiem narracji Patera, luminary ówczesnej niemieckiej filozofii: Christiana Wolffa i Alexandra Gottlieba Baumgartena.

Pater opisuje kolejne etapy jego przeżyć niczym egzemplifikacje prymarnego dążenia Winckelmanna, jakim była chęć podróży na Południe, połączonej z poświęceniem swego życia na lektury dzieł starożytnych Greków. Jego pasja i determinacja są dla Patera dowodem na odrzucenie młodego Niemca przez świat, w którym spędził młodość. Państwo silnie zhierarchizowane, protestanckie, w którym dla zdolnego człowieka z ludu możliwa jest tylko kariera pastora lub gubernera, wszystkie te elementy stanowiły motywację, która popchnęła Winckelmanna do opuszczenia ojczyzny na zawsze.

Jego antyk, podkreśla Pater, był inny niż większości późniejszych badaczy, filologów lub historyków. Antyk Winckelmanna był alternatywnym stanem rzeczywistości, w którym można było się ukryć przed brakiem przychylności ze strony otoczenia. Była to fantazja, która osiągnęła realne kształty. Z tego też względu Pater akcentuje samokształcenie jako główną metodę pozyskiwania wiedzy przez młodego studenta teologii i medycyny. W sytuacji upadku wiedzy o języku i literaturze starożytnej Grecji, tylko naukowa pasja mogła pomóc w przezwyciężeniu ogromnych trudności. „O swojej zawodowej edukacji – pisze Pater – zawsze mówił z pogardą, twierdząc, że był swym własnym nauczycielem od po-

²² E. S. Sünderhauf, *Griechensehnsucht und Kulturkritik. Die deutsche Rezeption von Winckelmanns Antikenideal 1840–1945*, Berlin 2004; K. Harloe, *Winckelmann and the Invention of Antiquity. History and Aesthetics in the Age of Altertumswissenschaft*, Oxford 2013.

²³ A. Potts, *Flesh and the Ideal. Winckelmann and the Origins of Art History*, New Haven and London 1994; F. C. Beiser, *Diotima's Children. German Aesthetic Rationalism from Leibniz to Lessing*, Oxford 2009.

²⁴ D. S. Ferris, *Silent urns. Romanticism, Hellenism, Modernity*, Stanford 2000.

²⁵ S. L. Marchand, *op. cit.*, s. 7–16.

²⁶ K. Harloe, *Pausanias as historian in Winckelmann's »History«*, „Classical Receptions Journal” Vol. 2 Iss. 2 (2010), s. 174–196.

czątku do końca²⁷. Zapoczątkował nową epokę także pod tym względem, że rozwijał się w zgodzie z duchem pedagogicznym nadciągających dopiero czasów. Traktował życie jako niekończący się proces edukacji i samodoskonalenia swych sił duchowych i umiejętności, w czym nie przeszkodziło mu ani pochodzenie, ani bieda, czy otoczenie społeczne, jak również słaby poziom ówczesnych szkół na wszystkich etapach edukacji.

Poszczególne etapy młodości Winckelmanna, jego studia w Halle i Jenie oraz lata pracy w roli nauczyciela domowego i wykładowcy łaciny w lokalnej szkole, nie przyciągają uwagi Patera. Pochyla się on dokładniej dopiero nad przeprowadzką Winckelmanna w okolice Drezna, gdzie na wiele lat zwiąże się z kręgami dworu saksońskiego i co ostatecznie umożliwi mu, po konwersji na katolicyzm, upragniony wyjazd do Rzymu, którego nie opuści już praktycznie aż do śmierci. Wówczas starożytnicza pasja nabiera kształtów i Winckelmann rozpoczyna swą działalność naukową i pisarską.

Szczególną uwagę zwraca opis śmierci Winckelmanna, zamordowanego w trakcie podróży do ojczyzny przez pospolitego rabusia lub niewdzięcznego kochanka. Pater opisuje tę sytuację z perspektywy młodego Goethego, czekającego na przyjazd mistrza, który odkrył dla nowożytnych artystów świat starożytnej Grecji, krainy wolności i sztuki:

Goethe, wówczas dziesiętnastolatek studiujący sztukę w Lipsku, oczekiwał jego przybycia, z tym tęsknym pragnieniem, które cechowało jego młodość, kiedy pojawiły się wiadomości o zabójstwie Winckelmanna. Całe to „zmęczenie Północą” odżyło ze wzmożoną siłą²⁸.

Pater znakomicie określił znaczenie badań Winckelmanna nad historią sztuki starożytnych, ze szczególnym uwzględnieniem sztuki greckiej. Poprzez nakreślenie obrazu życia dawnych Hellenów jako egzystencji przepełnionej swobodną możliwością samorealizacji, sprzyjającej rozwojowi sztuki i literatury, Winckelmann jako pierwszy zaproponował wizję historii powszechnej ujmowanej z perspektywy historii kultury. Jak pisze Winckelmann w drugiej części swego dzieła *Geschichte der Kunst des Alterthums*, poświęconej powiązaniu wydarzeń politycznych z losami sztuki:

Der zweite Teil dieser Geschichte ist, was wir im engeren Verstande Geschichte nennen, und zwar der Schicksale der Kunst unter den Griechen, in Absicht der äußeren Umstände von Griechenland betrachtet, welche den grösten Einfluß in die Kunst haben. Denn die Wissenschaften, ja die Weisheit selbst, hängen von der Zeit und ihren Veränderungen ab, noch mehr aber die Kunst, welche durch den Überfluß und vielmals durch die Eitelkeit genährt und unterhalten wird. Es war also nötig, die Umstände anzuzeigen, in welchen sich die Griechen von Zeit zu Zeit befunden haben, welches kürzlich und bloß in Absicht auf unser Vorhaben geschehen wird; und aus dieser ganzen Geschichte erhellt, daß es die Freiheit gewesen, durch welche die Kunst emporgebracht wurde²⁹.

²⁷ W. Pater, *Winckelmann*, [w:] idem, *The Renaissance Studies in Art and Poetry*, kindle.edition, location 1766.

²⁸ Ibidem, location 1922.

²⁹ J.J. Winckelmann, *Geschichte der Kunst des Alterthums*, kindle.edition, location 3719–3725. „Druga część niniejszych »Dziejów« jest tym, co nazywamy historią w ścisłym rozumieniu, a mianowicie opisem losów sztuki Greków z uwzględnieniem zewnętrznych okoliczności, w których znajdowała się Grecja, a które wywierają na sztukę wpływ największy. Nauki bowiem, ba, sama filozofia zależą od swojego czasu i dokonujących się w nim przemian, a jeszcze bardziej zależy od nich sztuka, którą żywi i podtrzymuje zbytek, a często-króć także próżność. Koniecznym będzie przeto wskazanie na okoliczności, w których żyli Grecy w różnych

Wywyższenie greckiej kultury miało jedno, niekorzystne następstwo, ustanawiało bowiem kulturowy wzorzec do naśladowania w sytuacji niemożliwej do powtórzenia. Fenomen greckiej kultury, zinterpretowany jako wytwór historii starożytnych Greków, musiał stać się negatywnym wzorcem odniesienia, gdyż żaden inny lud nie mógł przecież powtórzyć greckich dziejów. Zaś imitowanie greckiej sztuki bez kontekstu losów samych Hellenów musiało stać się jedynie martwym kulturowo gestem, pozbawionym siły oddziaływania.

Argumentacja Winckelmana potrafi niekiedy zaskakiwać, ponieważ wolność uczynił fundamentalną cechą greckiego charakteru. Wówczas, gdy tryumfuje wolność, sztuki mają się znakomicie. Modyfikacji nie wymaga nawet sytuacja wyniszczającej wojny, która w ostateczności doprowadziła do upadku świat greckich *poleis*. Wojna peloponeska, w którą zaangażowane były dwie kluczowe potęgi, czyli Ateny i Sparta wraz z sojusznikami, była największą kulminacją wolności Hellenów. Wolności, prowadzącej do autodestrukcji, która zaowocowała najświetniejszym okresem w greckiej sztuce. W tym miejscu historyk rezygnuje z formułowania uniwersalnych prawideł. Historia Hellady okazuje się niepowtarzalna i jedyna w swoim rodzaju:

Die glücklichsten Zeiten für die Kunst in Griechenland, und sonderlich in Athen, waren die vierzig Jahre, in welchen Perikles, so zu reden, die Republik regierte, und während des hartnäckigen Krieges, welcher vor dem Peloponnesischen Kriege, der in der siebenundachtzigsten Olympias seinen Anfang nahm, vorherging. Dieser Krieg ist vielleicht der einzige, der in der Welt geführt worden, in welchem die Kunst, welche sehr empfindlich ist, nicht allein nichts gelitten, sondern sich mehr als jemals hervorgetan hat³⁰.

Rację mają ci spośród badaczy, którzy podkreślają, że naukowy, obiektywny dyskurs Winckelmana kryje w sobie pełną pasji, agresywną krytykę współczesnych stosunków społecznych i aktualnej kondycji Prus oraz Saksonii. W taki też sposób twórczość Winckelmana została odczytana przez jego pierwszych czytelników. Jak zauważa Suzanne Marchand:

Dla ludzi młodszych od Winckelmana, lecz z jego epoki, natura w kształcie zaczerpniętym od Greków wzywała do uwolnienia indywidualnego geniuszu od sztucznych społecznych różnic i zlekceważonych dworskich reguł. Nie pominęli także zdecydowanych nalegań Winckelmana, że wolność – zgodnie z jego definicją, zachowana w starożytnej Grecji – była niezbędnym warunkiem wstępnym narodowej świetności artystycznej. Grecy Winckelmana przypominali własny obraz tego pokolenia: młodzieńczy, twórczy, samowystarczalni, zapalczywi, niezainteresowani krótkoterminowym sukcesem i ewentualnym zbawieniem³¹.

epokach, co uczynimy teraz pokrótce i wyłącznie na potrzeby naszego zamierzenia, a z całego tego opisu dziejów wyniknie jasno, że to wolność była tym, co sztukę wyniosło na wyżyny” (J. J. Winckelmann, *Dzieje sztuki starożytnej*, oprac. W. Bałus, tłum. T. Zatorski, Kraków 2012, s. 285).

³⁰ Powinno być: J. J. Winckelmann, *Geschichte der Kunst des Alterthums*, kindle.edition, location 3871. *Okresem najszcześniejszym dla sztuki greckiej, zwłaszcza w Atenach, było czterdzieści lat, kiedy to republiką rządził – jeśli się wolno tak wyrazić – Perykles, oraz czasu zaciętej wojny, poprzedzającej peloponeską, której początek przypada na siedemdziesiątą ósmą olimpiadę. Wojna ta jest być może jedyną w dziejach świata, podczas której sztuka, zwykle bardzo wrażliwa, nie tylko nie ucierpiała, lecz rozkwitła bujniej niż kiedykolwiek* (J. J. Winckelmann, *Dzieje...*, s. 297). W niemieckim oryginale chodzi o osiemdziesiątą siódmą olimpiadę.

³¹ S. L. Marchand, *op. cit.*, s. 9.

Ten obraz, z którym łatwo przyszło się utożsamić późnooświeceniowej generacji młodych Niemców, łatwo można było wykorzystać przeciwko ustrojowi, ograniczającemu indywidualny rozwój i artystyczną kreatywność. Jeszcze przed wybuchem Rewolucji Francuskiej pisma Winckelmanna przygotowywały intelektualne podłoże pod przyszły rozwój społecznych niepokojów. Natomiast kulturalistyczne nastawienie historyka do przeszłości sprawiło, że zdecydowanie wzrosło znaczenie kultury jako probierza aktualnego stanu społeczeństw. Frederick C. Beiser zauważa, że to właśnie działalność Winckelmanna okazała się kluczowym intelektualnym impulsem do odnowy życia społecznego i kulturalnego:

Czy Winckelmann tak właśnie zamierzał, czy też nie, następne pokolenie zinterpretowało jego neoklasycyzm jako wezwanie nie tylko do nowej sztuki, lecz także do nowej etyki, religii i polityki. Dzięki Winckelmannowi Grecy stali się krytyczną normą dla wszystkich aspektów współczesnej epoki. [...] Pod tym względem Schiller, Herder, Wilhelm von Humboldt, Friedrich Schlegel i młody Hegel byli wszyscy *die Kinder Winckelmanns*³².

Proces recepcji twórczości Winckelmanna, jak zauważa Alex Potts, sprzyjał podkreśleniu cywilizacyjnego i kulturowego zerwania pomiędzy antykiem i współczesnością. Jego wybitni czytelnicy postrzegać będą uhistorycznioną przeszłość, odseparowaną od teraźniejszości, niczym antytezę współczesnej kultury. To zjawisko, podkreśla Potts, polegało na stopniowym odchodzeniu od intencji samego Winckelmanna, który akcentując idealny kształt greckiej cywilizacji, jednocześnie nakazywał imitowanie greckiej sztuki³³.

Humboldt

W przypadku życia i działalności Wilhelma von Humboldta możemy mówić o diametralnie innym modelu biografii i całkowicie odmiennym oddziaływaniu na intelektualne i społeczne otoczenie. Humboldt wywodził się ze środowiska uprzywilejowanego i powiązanego z pruskim dworem, od najwcześniejszych też lat był przygotowywany do pełnienia ważnych stanowisk, państwowych lub naukowych³⁴. Wykształcony we Frankfurcie nad Odrą i Getyndze prawnik, kosmopolita i brat słynnego podróżnika, Aleksandra, przyjaciel Schillera, który poznał całą ówczesną elitę intelektualną: Mendelssohna, Forstera, Goethego, odegrał istotną rolę w kształtowaniu się niemieckiego, nowożytnego historyzmu.

Humboldt, zauważa Frederick Beiser, dwukrotnie w czasie swojego życia wykazywał szczególne zainteresowanie studiami starożytnymi. Po raz pierwszy, kiedy zrezygnowawszy z pracy w sądzie, wybrał się latem 1792 roku w podróż do Friedricha A. Wolfa, jednego z kluczowych badaczy antyku i autora głośnego dzieła *Prolegomena ad Homerum*. Pisze Beiser:

³² F. C. Beiser, *Diotima's Children*, *op. cit.*, s. 162.

³³ Zob. A. Potts, *op. cit.*, s. 19–20.

³⁴ Zob. B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, Warszawa 1989; E. M. Kowalska, *Słowo wstępne*, [w:] W. von Humboldt, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, wybrała, przełożyła i poprzedziła słowem wstępnym E. M. Kowalska, przekład przejrział M. J. Siemek, Warszawa 2002, s. IX–XVII. Zob. także T. Borsche, *Wilhelm v. Humboldt*, München 1990, s. 19–29.

Humboldt stał się wkrótce ulubionym studentem i przyjacielem Wolfa. Przez następne półtora roku poświęca się całkowicie studiom klasycznym. Pod stałym nadzorem Wolfa, Humboldt przyśwaja sobie gruntowną znajomość starożytnej greki. W rezultacie, jak Ranke i Droysen po nim, Humboldt podchodzi do historii z perspektywy filologii klasycznej. Ze względu na studiowanie starożytnej greckiej literatury nauczył się, w jaki sposób zrozumieć przeszłość, która była dla niego po prostu kolejnym tekstem³⁵.

Wówczas powstaje pierwszy ważny, starożytny tekst Humboldta, *Über das Studium des Alterthums, und des Griechischen insbesondere*, w którym usiłował uargumentować, z jakich względów należy studiować starożytne języki i historię. Powróci do tego tematu w okresie po 1802 roku, kiedy będzie pełnił funkcję ambasadora Prus w Stolicy Apostolskiej. Aż do 1808 roku pracował będzie w Rzymie, z którego powróci do Tegel dopiero na wieść o zagrożeniu rodzinnej posiadłości przez wojska napoleońskie. Właśnie w Rzymie powstają fragmenty niedokończonego dzieła o charakterze i naturze starożytnych Greków: *Latium und Hellas, Ueber den Charakter der Griechen, Geschichte des Verfalls und Unterganges der griechischen Freistaaten*. Humboldt we Włoszech, jak zauważa Bolesław Andrzejewski:

był [...] niejako u źródeł swej aktualnej pasji i w atmosferze odpowiadającej chyba najpełniej jego duchowym potrzebom. Prace tam właśnie napisane odznaczają się nie tylko rozmachem i znanstwem problematyki, ale też, co nie jest typowe dla wszystkich pism Humboldta, pięknym językiem i jasnym stylem³⁶.

W studium *Latium und Hellas* Humboldt definiuje cztery rodzaje obcowania ze światem starożytnych Greków i Rzymian. Są nimi: lektura antycznych autorów, podziwianie dzieł sztuki, studiowanie historii starożytnej i życie na terytorium, gdzie istniały dawne, antyczne państwa. Zgłębianie świata antyku służy ogólnemu rozwojowi całego społeczeństwa, sprzyjając doskonaleniu pojedynczych jednostek:

Alle diese verschiedenen Genüsse geben im Ganzen denselben, nur zu anderen Graden gesteigerten Eindruck, und das Charakteristische dieses Eindrucks besteht darin,

dass jeder andre Gegenstand immer nur zu einer einzelnen Beschäftigung tauglich, das Alterthum hingegen eine bessere Heimath, zu der man jedesmal gern zurückkehrt, scheint,

dass von ihm aus alle mannigfaltigen menschlichen Sinnes und Vorstellungsarten verständlich werden, die man, wenn man unmittelbar von einer zur andern übergieng, nicht leicht verstehen würde,

dass viele andre Gegenstände auf vielfache Weise ergreifen, allein keiner so alle Ansprüche befriedigt, so in nichts anstösst, so eine vollkommene und zugleich energische Ruhe einflösst,

dass die Beschäftigung mit dem Alterthume die Untersuchung nie zu einem Ende und den Genuss nie zur Sättigung führt, dass es scheint, als könne man auf einem kleinen, eng begrenzten Felde in immer unergründlichere Tiefe graben, um immer grössere Ansichten zu erhalten, dass

³⁵ F. C. Beiser, *The German Historicist Tradition*, op. cit., s. 183.

³⁶ B. Andrzejewski, op. cit., s. 41.

die längst bekannten Formen immer zu neuer Erhabenheit und Lieblichkeit übergehen, und zu neuem Einklang zusammentreten³⁷.

Po powrocie do Berlina Humboldt obejmie Sekcję Wyznań i Oświaty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych³⁸. W ciągu niespełna półtora roku dogłębnie zreformuje system szkolnictwa. W szkołach elementarnych położy nacisk na wewnętrzne potrzeby i indywidualny rozwój poszczególnych dzieci. W gimnazjach zastąpi naukę łaciny starożytną greką³⁹. Przyczyni się także do założenia Uniwersytetu Berlińskiego (1810), uczelni, powołanej zgodnie z duchem idei *Bildung*, rozumianej jako równomierny rozwój wszystkich duchowych sił, sprzyjających kształtowaniu dojrzałych i pożytecznych dla państwa jednostek.

W tej koncepcji, zakładającej jedność badania i kształcenia oraz ograniczoną autonomię uniwersytetu i naukowca, nauki starożytnicze pełnić miały szczególną rolę. Humboldt był bowiem przekonany, że kształcenie przyszłych elit powinno się dokonywać poprzez znajomość starożytnej literatury, historii i sztuki. Ta koncepcja wynikała z hermeneutycznego założenia, że samopoznanie jest możliwe wyłącznie dzięki zagłębieniu się w świecie wystarczająco obcym i odległym, by nauczyć się rozumienia jego wewnętrznych reguł, co pomaga w zrozumieniu własnej współczesności. W modelu Humboldta rolę tego formotwórczego czynnika odgrywa starożytna przeszłość, potraktowana jednakże nie jako wzorzec do odtworzenia, lecz jedynie jako przedmiot studiów. Nieskończona materia, pozwalająca szlifować charaktery i uczyć przewyżczenia trudności⁴⁰.

³⁷ W. von Humboldt, *Latium und Hellas oder Betrachtungen über das Classische Alterthum*, [w:] idem, *Werke in fünf Bänden. II: Schriften zur Altertumskunde und Ästhetik. Die Vasken*, Darmstadt 1986, s. 25–26. „Wszystkie te rozkosze przy całej swej odmienności wywierają ogólnie biorąc to samo wrażenie różniące się tylko stopniem, można je zaś scharakteryzować następująco:

– każdy inny przedmiot zawsze zajmuje nas tylko w jednostronny i szczególny sposób, natomiast świat antyczny zda się być swego rodzaju ojczyzną, do której za każdym razem równie chętnie się powraca;

– poprzez starożytność staje się zrozumiała cała różnorodność ludzkich poglądów i wyobrażeń, którą nielato byłoby wyjaśnić, bezpośrednio przechodząc od jednych z nich do drugich;

– wiele innych przedmiotów rozmaicie nas wprowadzie porusza, lecz żaden z nich nie zaspokaja tyłu naszych wymagań, żaden pod żadnym względem nie razi, nie napelnia spokojem równie doskonałym i zarazem pełnym energii;

– w obcowaniu ze starożytnością badaniom nigdy nie ma końca, nie sposób nigdy w pełni nasycić rozkoszy, jaką sprawia przestawanie z nią; niewielkie to poletko zdaje się kryć w sobie tak przepastne głębie, że można je bez końca przekopywać, by uzyskać ogląd coraz bardziej otwarty; z dawna znane formy ukazują ciągle nową wzniosłość i przybierają miły sercu kształt, współbrzmiając ze sobą we wciąż nowej harmonii” (W. von Humboldt, *O myśli i mowie*, *op. cit.*, s. 50–51).

³⁸ Innenministerium, Zentralabteilung für Cultus und Unterricht – nowy dział powstał dzięki połączeniu dwóch, istniejących wcześniej oddzielnie, wydziałów szkolnictwa oraz wyznań, co było elementem szeroko zakrojonej reformy pruskiego rządu. Zob. D. Benner, *Wilhelm von Humboldts Bildungstheorie. Eine problemgeschichtliche Studie zum Begründungszusammenhang neuzeitlicher Bildungsreform*, München 2003, s. 168–172.

³⁹ O edukacyjnych reformach Humboldta zob. G. G. Iggers, *The German Conception of History. The National Tradition of Historical Thought from Herder to the Present*, Middletown, Conn. 1968, s. 52–53.

⁴⁰ Należy dopowiedzieć, że reforma Humbolda, a zwłaszcza nacisk, położony na naukę starożytnych języków i historii, spotkał się z wieloma krytycznymi opiniami, z których najbardziej radykalne będą mu zarzucać stworzenie systemu edukacji odrywającego człowieka od rzeczywistości, cywilizacji i świata techniki. Jak zauważa Bolesław Andrzejewski: „Dość zgodne są opinie, iż gimnazjum Humboldta nie uczyło, jak żyć w komplikującym się wciąż świecie, lecz przeciwnie, wręcz izolowało człowieka od konkretnych problemów codzienności. [...] Humboldtowski model kształcenia był nacechowany swoistym antropocentryzmem, który prowadził

Schlegel

Pomimo tego, że Winckelmann należał do ważnych autorytetów w twórczości Friedricha Schlegla, wczesnoromantyczna koncepcja greckiej poezji tego ostatniego sprzyjała przewycięzeniu fatalizmu niepowtarzalności helleńskiego ideału sztuki i życia. Poglądy Schlegla na dzieje greckiej sztuki dalekie były od jednoznacznej spójności. Jak zauważył Bolesław Andrzejewski:

Myśliciel gubi się jakby nieco w ocenie kultury starożytnej, chociaż przy dokładniejszej analizie jego filozofii w sprzecznych niekiedy stwierdzeniach dopatrzeć się można konsekwentnej metody. Otóż, jak wolno sądzić, nie mogą zyskać jego aprobaty te dzieła antyczne, które dopracowały się już doskonałej, skończonej formy i które wzniosły się na wysoki poziom abstrakcji i logiki. Jako romantyk wysoko ceni on natomiast te wytwory kultury antycznej, które cechowały się jeszcze małą precyzją i swoistym „prymitywizmem” – tylko one, opierając się na „czystym”, „dziecięcym” jeszcze uczuciu, oddawały istotę wszechświata i stanowiły środek łączący człowieka z duchem przyrody⁴¹.

Schlegel, jak uważa Stuart Barnett, oddziela od siebie antyk i nowoczesność nie po to, by uczynić greką starożytność, a zwłaszcza literaturę wzorem dla żyjących współcześnie artystów, lecz by ukazać perspektywę możliwego przewycięzenia obecnego kryzysu sztuki. Píše Barnett:

Wrodzona trudność w relacji pomiędzy klasyczną i postklasyczną kulturą, według Schlegla, polega na tym, że nie da jej się scharakteryzować jako zerwania lub pęknięcia w rozwoju. Raczej, zarówno antyk, jak i nowoczesność podlegały regulacji przez dwie odrębne i nieporównywalne zasady rozwoju (lub *Bildung*). Schlegel ukazuje konflikt pomiędzy dwoma typami *Bildung*. Starożytność ukształtowała naturalną *Bildung*. Charakteryzuje ją konsekwentna wierność względem natury. [...] Nowoczesność charakteryzuje sztuczna *Bildung*, która podlega ideom, nie naturze⁴².

Schlegel rozważa kwestię możliwości tworzenia sztuki, poddanej działaniu naturalnej lub sztucznej reguły rozwoju. Antyk i nowoczesność poddawane były wpływowi rozmaitych reguł, odpowiadających za działalność artystyczną. W rozprawie *Über das Studium der Griechischen Poesie* Schlegel szczególnie mocno podkreśla szansę, jaką dla nowoczesnej sztuki jest wysoki poziom znajomości greckiej drogi do doskonałości. W ten sposób odwieczny spór starożytników z nowożytnikami mógłby znaleźć rozwiązanie w specyficznej syntezie. Píše Schlegel:

In *Deutschland*, und nur in Deutschland hat die Ästhetik und das Studium der Griechen eine Höhe erreicht, welche eine gänzliche Umbildung der Dichtkunst und des Geschmacks notwendig zur Folge haben muß. – Die wichtigsten Fortschritte in der stufenweisen Entwicklung der philosophischen Ästhetik waren das rationale und das kritische System. [...] Stufe des Griechischen

w rezultacie do zamykania się jednostki w swoim wnętrzu, do ucieczki przed problemami i zadaniami czasu, do sceptycyzmu wobec świata cywilizacji i techniki” (B. Andrzejewski, *op. cit.*, s. 113–114).

⁴¹ B. Andrzejewski, *Przyroda i język. Filozofia wczesnego romantyzmu w Niemczech*, Warszawa–Poznań 1989, s. 86.

⁴² S. Barnett, *Critical Introduction. The Age of Romanticism: Schlegel from Antiquity to Modernity*, [w:] F. Schlegel, *On the Study of Greek Poetry*, translated, edited, and with a critical introduction by S. Barnett, New York 2001, s. 7.

Studiums ist durch Deutsche herbeigeführt, und wird vielleicht noch geraume Zeit ihr ausschließliches Eigentum bleiben⁴³.

Strategię Schlegla znakomicie definiuje Robert S. Leventhal, który komentuje tę wczesną rozprawę w kontekście osiemnastowiecznego rozwoju nauk filologicznych i sztuki interpretacji w Niemczech. Leventhal zauważa, że w opinii Schlegla zadaniem nowoczesnej kultury jest zgłębianie własnych historycznych ograniczeń, które wpływają na jej obecną kondycję. Zgoda na istniejące oddzielenie i separację od doskonałej cywilizacji helleńskiej stają się w ten sposób metodą modyfikowania stosunku do procesu postępu, który nie musi być wcale nieskończonym doskonaleniem, lecz samorefleksyjnym przetwarzaniem fundamentów kulturowych⁴⁴.

W ten sposób, dodajmy za Hansem Robertem Jaussem, Schlegel usiłuje pogodzić dwie strony sporu starożytników z nowożytnikami. Doskonałość greckiej sztuki przypisuje domkniętemu charakterowi ich dziejów, nie zaś naturalnemu pięknu ich poezji. Jauss odmiennie postrzega stosunek Schlegla do ludzkiego postępu. Podkreśla uwikłanie myśliciela w aporię przekonania o doskonalącej się w czasie ludzkiej cywilizacji, która jednak powinna być zapatrzona w idealny przykład wyjątkowych, helleńskich losów, przy jednoczesnym braku możliwości powtórzenia greckiej historii. W niemieckim wydaniu *Querelle des Anciens et des Modernes* to Schiller przyjmie na siebie rolę nowożytnika, Schlegel zaś będzie reprezentował zmodyfikowane poglądy wielbicieli starożytności⁴⁵.

Schlegel przywołuje początki greckiej kultury, by ukazać możliwości, tkwiące przed kulturą niemiecką. Starożytni Grecy według Schlegla odnieśli sukces dzięki temu, że potrafili przetworzyć osiągnięcia i wynalazki innych ludów. W ostatecznym rozrachunku i po wielu wiekach to Grecy zostaną przez powszechną opinię uznani za twórców fundamentów cywilizacji europejskiej, w tym celu nie musieli wykazywać się szczególną oryginalnością. Potrafili się przystosować do istniejących okoliczności i posiadali talent adaptacji w nowych warunkach, czerpiąc z osiągnięć narodów starszych i lepiej rozwiniętych. W dziele *Geschichte der alten und neuen Literatur* rozważa zatem Schlegel, w jaki sposób należy powtarzać i przetwarzać to, co pojawiło się już w obcej literaturze i języku, aby posłużyło to rozwojowi i wzmocnieniu „ducha” własnego narodu. Píše Schlegel:

Zwar haben auch die Griechen nach ihrem eignen Zeugnis die Schrift von den Phöniziern erlernt, die Anfänge der bildenden Kunst und der Mathematik, manche einzelne Ideen der Philosophen und viele Künste des Lebens von den Ägyptern oder von andern asiatischen Nationen entlehnt. Ihre früheren Sagen und Dichtungen stimmen immer noch in einigen Punkten mit den ältesten asiatischen Überlieferungen zusammen. Aber das alles sind nur zerstreute Spuren, und halberloshene Erinnerungen, wie sie fast überall auf den gemeinsamen Ursprung der Völker und An-

⁴³ F. Schlegel, *Über das Studium der Griechischen Poesie*, [w:] idem, *Kritische Schriften und Fragmente. I: 1794–1797*, Paderborn 1988, s. 135. „W »Niemczech« i tylko w Niemczech estetyka i studia helleńskie osiągnęły poziom, który musi siłą rzeczy doprowadzić do całkowitej przemiany sztuk poetyckich i poczucia smaku. Najważniejszymi osiągnięciami w stopniowej ewolucji estetyki filozoficznej były system krytyczny i system racjonalny. [...] »Niemcy« doprowadzili studia helleńskie do całkowicie nowego i niezrównanego poziomu, i prawdopodobnie pozostanie on ich wyłączną własnością przez dłuższy czas”.

⁴⁴ Zob. R. S. Leventhal, *op. cit.*, s. 267.

⁴⁵ Zob. H. R. Jaus, *Replika Schlegla i Schillera na »Querelle des Anciens et des Modernes«*, [w:] idem, *Historia literatury jako prowokacja*, tłum. M. Łukasiewicz, posłowie K. Bartoszyński, Warszawa 1999, s. 59–92.

fangpunkt der menschlichen Geistesentwicklung hindeuten; was sie irgend erlernten und entlehnten, haben sie durchaus selbstständig verarbeitet und eigentümlich angewandt. Es waren auch nur einzelne Fortschritte und einzelne Begriffe; das Ganze ihrer Geistesbildung haben sie sich selbst geschaffen⁴⁶.

W koncepcji Schlegla jedynie trzy wydarzenia z historii starożytnych Greków zasłużyły na uznanie ich za przełomowe. Konflikt z Persją pozwolił Grekom uwierzyć w swoją polityczną siłę i niezależność. Wojna peloponeska złamała potęgę Hellenów, którzy obrócili się przeciwko sobie, zwłaszcza ze względu na nieusuwalny konflikt pomiędzy Ateńczykami i Dorami, do których zaliczali się Spartanie i ich sojusznicy. Na koniec zaś wyprawy Aleksandra Wielkiego rozpowszechniły dorobek greckiej kultury i jej język na olbrzymich obszarach Azji. Schyłek znaczenia politycznego oznaczał tryumf kultury, rozprzestrzeniającej się na całym obszarze znanego, cywilizowanego świata. Świetność greckiej historii, powtarza Schlegel za Winckelmannem, możliwa była wyłącznie w oparciu o pełną i nieskrępowaną wolność. To przesłanie przyświeca wykładowi z historii literatury, ukazując na jakim fundamencie należy budować kulturalną spójność i świetność.

Zakończenie. O polskiej recepcji niemieckich starożytników

Wątek niemieckiego pośrednictwa w badaniach nad recepcją tradycji antycznej w polskiej literaturze i kulturze nie należy do szczególnie wyeksponowanych, ani należycie opracowanych, co należy uznać za zasadniczą słabość rodzimej humanistyki. Dotyczy to zwłaszcza tradycji badawczej, związanej z pierwszą połową dziewiętnastego wieku. Warto zauważyć, że ważne postaci polskiej literatury, filozofii, filologii i historiografii w istotowy sposób powiązane były z przestrzenią niemieckojęzycznej kultury. Z różnych przyczyn: pochodzenia (Groddeck), erudycji (Lelewel, Brodziński, Mochnacki, Mickiewicz, Krasieński), edukacji (Gołuchowski, Cieszkowski, Libelt, Trentowski), niemieckojęzyczne publikacje naukowców i literatów stanowiły ich podstawową lekturę także w zakresie badań starożytniczych. Ta zależność, zauważona i częściowo opisana przez filozofów, historyków i filologów klasycznych wciąż nie została jeszcze właściwie wykorzystana przez historyków literatury. Od co najmniej kilku dekad wiadomo, jak doniosłą rolę odegrali niemieccy starożytnicy w rozwoju hellenizmu w kulturze francuskiej, pisze o tym szczegółowo René Canat w swej klasycznej monografii⁴⁷. Najwyższa pora, aby ten temat został zauważony i należycie potraktowany także przez polskich badaczy.

⁴⁶ Zob. F. Schlegel, *Geschichte der alten und neuen Literatur. Vorlesungen, gehalten zu Wien im Jahre 1812*, [w:] idem, *Kritische Schriften und Fragmente. IV: 1812–1823*, Paderborn 1988, s. 10. „Wprawdzie Grecy, zgodnie z ich własnym świadectwem, nauczyli się pisma od Fenicjan, a początki sztuk plastycznych i matematyki, niektóre pojedyncze pomysły filozofów i liczne umiejętności życiowe zaczerpnęli od Egipcjan lub innych azjatyckich narodów. Ich wcześniejsze podania i poezje w dalszym ciągu w niektórych miejscach zgadzają się z najstarszymi azjatyckimi przekazami. Jednak są to wszystko jedynie rozrzucone ślady i okaleczone wspomnienia, które prawie wszędzie wskazują na wspólne początki ludów i punkt wyjścia ludzkiego doskonalenia się. Wszystko, czego się tylko nauczyli i co zapożyczyli od innych, sami całkowicie przetworzyli i stosowali w swoisty sposób. Zaczerpnęli zresztą wyłącznie pojedyncze odkrycia i pojęcia, całość swojego rozwoju osiągnęli tylko dzięki samym sobie”.

⁴⁷ Zob. R. Canat, *L'Hellénisme des Romantiques*, t. 2: *Le Romantisme des Grecs 1826–1840*, s. 25–39.

Nasuwa się pytanie o wpływ tej niemieckiej mediatyzacji na polski obraz historii starożytnych Greków i Rzymian. W kulturze niemieckiej historia starożytnych Greków została uznana za szczególny punkt odniesienia. Ten związek miał pomóc w przezwycięzeniu kulturowego, społecznego i ekonomicznego kryzysu, w jakim znalazły się państwa niemieckie w ostatnich dekadach osiemnastego wieku. Polska recepcja greckiej starożytności nie mogła polegać na bezrefleksyjnym przepisaniu konceptu o doskonałości greckich dzieł i sztuki. W przypadku różnych polskich autorów pojawi się zatem tendencja do modyfikowania wcześniejszych, niemieckich rozwiązań na potrzeby własnej kultury i historii. Polscy autorzy nie mogli bezrefleksyjnie powtarzać, że polityczna wolność jest niezbędnym warunkiem rozwoju i potęgi narodu, gdyż w oczekiwaniu na upragnioną wolność naród mógłby całkowicie zatracić swoją odrębność w ramach obcych państw.

Dobrym przykładem takiego postępowania jest twórczość pisarska Kazimierza Brodzińskiego, który od najwcześniejszych lat swojego życia związany był ze światem niemieckiego języka i kultury⁴⁸. Brodziński należał do pokolenia, które jako pierwsze rozpoczęło swoją edukację w sytuacji pozaborowej, kiedy nie istniała już wolna Polska. Przyszły żołnierz napoleońskiej armii i profesor Uniwersytetu Warszawskiego zaczynał swoją drogę rozwoju od nauki w szkole, gdzie język polski obecny był jedynie na lekcjach religii, a wszystkie pozostałe przedmioty wykładano w języku niemieckim lub łacińskim. Z tego względu Brodziński, pomimo tego, że początki tych związków ze światem niemieckiej filozofii i literatury były traumatycznym, szkolnym doświadczeniem, przez całe życie szczególnie często będzie powracał do inspiracji, zaczerpniętych z niemieckojęzycznych pism. Stosował będzie jednak precyzyjnie skonstruowaną strategię przemilczania źródeł swoich myśli lub adaptowania ich do warunków polskiego życia polityczno-społecznego, by nie propagować obcych wzorców, lecz poszukiwać swoistej, specyficznej drogi rozwoju polskiego „ducha”. W ten sposób powtórzy Schleglowską teorię o greckiej drodze do doskonałości jako umiejętności adaptacji, lecz uczyni to w ten sposób, by nie wzorzec helleński lub niemiecki, lecz jedynie droga wytyczona przez odległe czasowo kultury stała się obojętnym punktem odniesienia dla polskich twórców i całego narodu.

Dla historii Polaków w dziewiętnastym wieku szczególnie ważna okazała się analogia z losami innego narodu, poddanego wielowiekowej niewoli. W polskiej literaturze romantycznej pojawiła się idea, by własną historię najnowszą postrzegać przez pryzmat odniesień do antycznej i nowożytnej Grecji. Grecja, odzyskująca niepodległość pomimo zbrojnego wysiłku jednego z ówczesnych imperiów i wielowiekowego okupanta, czyli Turcji, stała się na wiele lat przykładem odrodzenia, którego źródła tkwią w heroiczej, starożytnej przeszłości. Apogeum utożsamienia losów Grecji i Polski miało miejsce zwłaszcza po upadku Powstania Listopadowego. Gdy weterani wojsk powstańczych przemierzali państwa niemieckie, byli fetowani na równi z uczestnikami powstania Greków. Dzięki temu Polacy, upokorzeni niedawną klęską, mogli się poczuć nowymi europejskimi Grekami, wzywającymi opinię publiczną do aktywnego poparcia sprawy niepodległości Polski. Jerzy Axer, którego badania i publikacje odegrały fundamentalną rolę dla tego zagadnienia, uważał, że:

⁴⁸ Pisałem o tym zjawisku na przykładzie twórczości krytycznej Brodzińskiego. Zob. M. Junkiert, *Poglądy Brodzińskiego na historię starożytnych Greków w kontekście dzieł Winckelmanna, Machiavellego i Friedricha Schlegla*, [w:] *Polen und Deutsche in Europa*, hrsg. von M. Duering, K. Trybuś, Kiel (w druku).

Polacy nigdy nie stali się zagorzałymi filhellenami, głęboko przejętymi sprawą niepodległości Grecji. Na to mieli za dużo własnych kłopotów. Stało się coś innego. Coś, czego trudno było się spodziewać po zlatynizowanym narodzie. Stopniowo zaczęli dochodzić do wniosku, że są podobni do Greków, że los Polski można zobaczyć jako paralelny do losu Grecji, własne spiski, własne bunty, własną walkę jako podobną do spisków i walki greckich powstańców. Trzeba było szalonej, duchowej i kulturowej przemiany, żeby szlachcic kresowy dostrzegł w góralu-rozbójniku brata w niedoli, towarzysza broni na polu walki. Politycznie był to jednak opłacalny manewr. Ktokolwiek interesuje się reakcjami opinii publicznej w Niemczech na Powstanie Listopadowe, ten łatwo przyzna, że te same środowiska, które entuzjastycznie angażowały się przedtem w poparcie walki Greków o niepodległość, wspierały później uchodźców ciągnących na Zachód z pobitej Polski⁴⁹.

Należy jednak zauważyć ograniczenia, wynikające z takiej interpretacji polskich losów, do których wielokrotnie powracać będą m. in. Słowacki i Norwid. Po pierwsze, Grecja odzyskała niepodległość wyłącznie dzięki zaangażowaniu innych wielkich imperiów, zwłaszcza Rosji i Anglii. Po drugie, niepodległa Grecja ujawniła wszystkie słabości młodego, niedojrzałego państwa, które nie potrafiłoby samo poradzić sobie z zastaną rzeczywistością. Po trzecie, dziewiętnastowieczni Grecy nie przypominali postaci, znanych z dialogów Platona oraz tragedii Eurypidesa. Przez europejską opinię publiczną zostali okrzyknięci mianem jeszcze jednego, barbarzyńskiego i bałkańskiego ludu.

Choćby z tego względu należy zatem postawić pytanie, w jaki sposób wcześniejsze koncepcje niemieckie wpłynęły na ambiwalencję obrazu Grecji w literaturze polskiej. Na szczególną uwagę zasługuje znacząca modyfikacja paradygmatu polskiej kultury, która w swym przedrozbiorowym wydaniu miała charakter wybitnie latynocentryczny⁵⁰, ukierunkowany na język łaciński oraz literaturę i polityczne zwyczaje republikańskiego Rzymu. W kulturze niemieckiej nigdy nie było tej obcości, odczuwanej przez polskiego szlachcica wobec świata greckich *poies*, ponieważ wykształcony Niemiec zawsze potrafił znaleźć zrozumienie dla specyfiki greckich dziejów, dotyczących rozdrobnionych politycznie i niustannie skłóconych organizmów politycznych. Prawie nikt w Polsce aż do narodzin romantyzmu nie będzie podzielał takich fascynacji. Zmiana, zapoczątkowana przez Mickiewicza i Brodzińskiego, lecz antycypowana m. in. przez Woronicza i Gołuchowskiego, była zatem sporym przełomem w historii polskiej kultury.

Czy obraz starożytnego Greka, który w dziewiętnastym stuleciu powinien odnaleźć pokrewną duszę w Niemcu, przepełnionym narodową dumą, nie wpływał na chłodniejszy stosunek polskich pisarzy i intelektualistów do tego tematu? Myślę, że tego wpływu nie należy lekceważyć, zastanawiając się nad dziełami wymienionych wcześniej postaci. Zaś koronnym przykładem niech będzie twórczość Mickiewicza, który pomimo młodzieńczej fascynacji helleńską kulturą w ciągu całego dojrzałego życia będzie się dystansował od neohelleńskich wzorców, powtarzających lub przetwarzających antyczne ideały⁵¹. Tych

⁴⁹ J. Axer, *Orka na ugorze. Filhellenizm wobec tradycyjnie łacińskiej orientacji kultury polskiej*, [w:] *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, red. M. Borowska, M. Kalinowska, J. Ławski, K. Tomaszuk, Warszawa 2007, s. 42–43.

⁵⁰ Zob. J. Axer, *»Latinitas« jako składnik polskiej tożsamości kulturowej*, [w:] *Tradycje antyczne w kulturze europejskiej – perspektywa polska*, red. J. Axer, Warszawa 1995.

⁵¹ Zob. m. in.: J. Axer, *Mickiewicz – zbuntowany filolog klasyczny (wypowiedź niebezinteresowna)*, [w:] *Wykłady lozańskie Adama Mickiewicza*, red. A. Nawarecki, B. Mytych-Forajter, Katowice 2006; M. Kuziak, *Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza*, Słupsk 2006.

wzorców, dodajmy, których nauczył go niemiecki profesor z Uniwersytetu Wileńskiego, Godfryd Ernest Groddeck, uczeń Heynego. Pewnie właśnie dlatego z opisywanej przeze mnie trójki, jedynie Winckelmann cieszył się wielkim powodzeniem wśród polskich artystów. Pomimo nierzadko krytycznego stosunku, łatwo było uwierzyć w jego wizję Grecji jako krainy ludzi wolnych i oddanych sztuce. Koncepcje Humboldta i Schlegla, wyraźnie nacechowane piętnem narodowego postępu i samodoskonalenia, były przywoływane rzadziej i z dużo mniejszą atencją.

MACIEJ JUNKIERT

**Historicism versus classical antiquity in the works
of J. J. Winckelmann, W. von Humboldt and F. Schlegel.
An attempt at reconstruction and their impact on Poland in outline**

Summary

The second half of the XVIIIth century contributed to a radical change in the cultural relationship with the past. Historicism, understood as the widespread method of conceptualization of human inventions, appeared not only in historiography, but also marked its presence in literature, philosophy, architecture and art. The aim of this article is to explore some of the outlooks on the connection between historicism and classical antiquity in the works of Winckelmann, Humboldt and Schlegel, important German thinkers with a significant impact on Polish literature and culture.

Keywords: Winckelmann, Humboldt, Schlegel, Hellenism, history of Greece, enlightenment, romanticism

